



O Jerozolimie w historii i prorocत्वach (cz. 2)

Miasto inne niż wszystkie

„Jeśli zapomnę cię, Jerozalem (...)” – Psalm 137:5.

Na fali cierpień Izraelitów z powodu klęsk spadających na ich kraj i umiłowane miasto pojawia się profetyzm – prorocтва o Nowej Jerozolimie. W wizjach proroków odrodzenie miasta i świątyni urasta do rangi jednego z najważniejszych wydarzeń Boskiego Planu Wieków. Nowa Jerozolima stanie się centrum religijnym świata: „Z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo Pana z Jerozalemu” (Izaj. 2:3). Prorocत्वom o odrodzeniu miasta nieodłącznie towarzyszą „obrazy rajy na nowo odzyskanego” (Słownik teologii biblijnej, red. X. Leon-Dufour, 1990, s. 341). Ten temat zajmuje wiele miejsca w księgach prorockich Starego Testamentu, ale najwyraźniej chyba wizje te dochodzą do głosu w Prorocत्वie Izajasza 65:17-25: „17. Oto ja stworzę nowe niebo i nową ziemię i nie będzie się wspominało rzeczy dawnych, i nie przyjdą one na myśl nikomu. 18. A raczej będą się radować i weselić po wszystkie czasy z tego, co Ja stworzę, bo oto Ja stworzę z Jerozalemu wesele, a z jego ludu radość! 19. I będę się radował z Jerozalemu i weselił z mojego ludu, i już nigdy nie usłyszysz się w nim głosu płaczu i głosu skargi. 25. Wilk z jagnięciem będą się paść razem, a lew jak bydlę będzie jadł sieczkę, wąż zaś będzie się żywił prochem. Nie będą źle postępować ani zgubnie działać na całej świętej górze – mówi Pan”.

Wiele na ten temat czytamy w rozdziałach 60 i 62 Izajasza, w 65, jak co dopiero słowa przytoczone. Izajasz żył w VIII w. p.n.e., a więc na długo przed zburzeniem pierwszej świątyni i uprowadzeniem Izraelitów do Babilonii. Do służby prorockiej został powołany przez samego Boga, jak czytamy w rozdziale 6 Izajasza. Zwany jest on ewangelistą wśród proroków, ponieważ wiele miejsca w jego księdze zajmują idee Ewangelii – odrodzenie świata przez zasługi Jezusa Chrystusa. Jego księga jest też najbardziej poetycką księgą Starego Testamentu. „I pójdzie wiele ludów, mówiąc: Pójdźmy w pielgrzymce na górę Pana, do świątyni Boga Jakuba” (Izaj. 2:3). Podobnie wyraża się prorok Joel: „Pan zagrzmie z Syjonu i wyda swój donośny głos z Jerozalemu, tak że zadrzą niebiosa i ziemia. Lecz dla swojego ludu Pan jest ucieczką i twierdzą dla synów Izraela. I poznacie, że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem, który mieszkam na

Syjonie, świętej mojej górze. Wówczas Jerozalem będzie święte, a obcy już nie będą przez nie przechodzili” – Joela 3:21-22.

Jak daleko sięgało wieszczce spojrzenie proroków! Wychodząc z sytuacji współczesnej im Jerozolimy prorokowali o Jerozalemie niebieskim; dla nich, rzucających jasny snop światła na przyszłość, istniało już tylko Jerozalem Niebieski; Janowi Objawicielowi ukazał ją anioł, jak zstępuje z nieba na ziemię (Obj. 21:10).

Wizjami Nowej Jerozolimy, Jerozolimy niebieskiej żyli pobożni Izraelici, srodze doświadczani całe stulecia, także w czasach Nowego Testamentu. Śpiewali pieśni o Syjonie, na którym spocznie błogosławieństwo Pana. Syjon stał się symbolem Niebiańskiego Jerozalemu, stolicą nowej ziemi i nowego nieba. „Z Syjonu wyjdzie zakon, a Słowo Pana z Jerozalemu” – pisze Izajasz (Izaj. 2:3), słowa już cytowane.

Czasy Nowego Testamentu charakteryzują się wzmożonym i bezwzględny panowaniem Rzymian, ale też wielkim rozwojem budownictwa, które prowadził mianowany przez cesarza Augusta król Herod, nazwany z tego powodu Wielkim (lata 37-4 p. n.e.). Przebudował on świątynię i nadał jej imponujący kształt architektoniczny.

W tym czasie narodził się w Betlejemie Judzkim Chrystus Pan – współautor Niebieskiego Jerozalemu, którego właśni Jego nie przyjęli. Wraz z tym wydarzeniem **rozpoczął się okres Jerozalem mesjańskiego**. U ewangelistów w opisach życia Jezusa Chrystusa Jerozolima pozostaje z początku na dalszym planie, chociaż mamy opisane, jak narodzone dziecię Jezus zostało przywiezione do Jerozolimy, aby je stawić przed Panem: „A gdy minęły dni oczyszczenia ich według zakonu Mojżeszowego, przywieśli je do Jerozolimy, aby je stawić przed Panem” (Łuk. 2:22).

I tutaj Jezus już jako dziecię został rozpoznany przez pobożnych Izraelitów jako ten, który przyniesie błogosławieństwo Izraelowi. Błogosławił mu i jego matce starzec Symeon. Czytamy o tym w Łuk. 2:25-38: 25. „A był wtedy w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon; człowiek ten był sprawiedliwy i bogobojny i oczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty był nad nim. 26. Temu Duch Święty objawił, iż nie ujrzysz śmierci, zanim by nie oglądał Chrystusa Pana. 27. Przyszedł więc z natchnienia Ducha do świątyni, a gdy rodzice wnosili dziecię Jezus, by wypełnić przepisy zakonu co do niego, 28. On



wziął je na ręce swoje i wielbił Boga, mówiąc: 29. Teraz puszczasz sługę swego, Panie, według słowa swego w pokoju. 30. Gdyż oczy moje widziały zbawienie twoje, 31. Które przygotowałeś przed obliczem wszystkich ludów; 32. Światłość, która oświeci pogan, i chwałę ludu twego izraelskiego. 33. A ojciec jego i matka dziwili się temu, co mówiono o nim. 34. I błogosławił im Symeon, i rzekł do Marii, matki jego: Oto ten przeznaczony jest, aby przezeń upadło i powstało wielu w Izraelu, i aby był znakiem, któremu się sprzeciwić będą, 35. I aby były ujawnione myśli wielu serc...”

W tym samym rozdziale Ewangelii Łukasza mamy opisane, jak 12-letni Jezus udał się z Marią i Józefem do tego miasta na Święto Paschy, jak jego ziemscy rodzice zgubili go, „mniemając, iż jest pośród podróżnych” (Łuk. 2:44), jak „po trzech dniach znaleźli go w świątyni, siedzącego wpośród nauczycieli, słuchającego i pytającego ich” (Łuk. 2:46). Wtedy Jezus wypowiedział słowa, których Maria i Józef nie rozumieli: „I rzekł do nich: Czemuście mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, Ja być muszę?”. Opis tej sceny, jak i błogosławieństwa Symeona i prorokini Anny (Łuk. 2:36-38), a więc fragmenty z wczesnego okresu życia Jezusa znajdujemy tylko u Łukasza. W ten sposób w ujęciu ewangelisty Jeruzolima jest w ziemskim, ludzkim życiu Jezusa miejscem, w którym wszystko się dlań zaczyna i wszystko się dlań kończy. Właśnie ewangelista św. Łukasz jako autor trzeciej Ewangelii i *Dziejów apostołskich* najwyraźniej uwydatnia rolę Jeruzolimy w życiu Jezusa i w życiu pierwszych zborów chrześcijańskich, a więc w życiu pierwotnego chrześcijaństwa.

Z początku swojej misji Jezus działa w Galilei, poza Jeruzolimą. Czytamy o tym u Mateusza: „A gdy Jezus usłyszał, że Jana uwięziono, usunął się do Galilei” (Mat. 4:12). Stamtąd właśnie zaczął Jezus głosić Ewangelię Królestwa: „Odtąd począł Jezus kazać i mówić: Upamiętajcie się, przybliżyło się bowiem Królestwo Niebios” (Mat. 4:17). Z Galilei ewangelia Królestwa zaczyna dochodzić do Jeruzolimy: „Do swej własności przyszedł, ale go swoi nie przyjęli” – pisze ewangelista Jan. Najwięksi wrogowie Jezusa pochodzą właśnie z Jeruzolimy, jak czytamy w niejednym miejscu, np. u Mat. 15:1: „Wtedy przystąpili do Jezusa faryzeusze oraz uczeni w Piśmie z Jeruzolimy, mówiąc: Dlaczego uczniowie twoi przestępują naukę starszych? Nie myją bowiem rąk, gdy jedzą”. I tu następuje pełna goryczy odpowiedź Jezusa. Dlatego Jezus płakał nad losem Jeruzolimy: „Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamieniujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście! Oto wam dom wasz pusty zostanie” (Mat. 23:37-38). I dlatego Jezus nie ma w imieniu Jeruzolimy, lecz był nazywany Jezusem z Nazaretu (np. Jan 19:19).

W szczytowym okresie misji, gdy zaczęła zbliżać się Jego godzina, Jezus zaczyna wspominać swoim uczniom, że musi iść do Jeruzolimy, wiele wycierpieć od nauczonych w Piśmie i faryzeuszów i zostać wreszcie zabity. Jezus udaje się więc do Jeruzolimy tylko w tym celu, aby tam dokończyć swoją misję: „A byli w drodze, idąc do Jeruzolimy: a Jezus szedł przed nimi; i zdumiewali się, a ci, co szli za nim, bali się. I znowu wziął z sobą dwunastu, i począł im mówić o tym, co go miało spotkać. Oto idziemy do Jeruzolimy, a Syn Człowieczy będzie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie, i osądzą go na śmierć, i wydadzą poganom, i będą go wyśmiewać, i pluć na niego, ubiczują go i zabijają, lecz po trzech dniach zmartwychwstanie” (Mar. 10:32-34).

Zapowiedź zburzenia Jeruzolimy i świątyni powtórzył Jezus wkrótce potem, o czym czytamy u Mateusza 24:1-2: „A gdy opuszczał świątynię i odchodził, przystąpili uczniowie jego, aby mu pokazać zabudowania świątyni. A On, odpowiadając, rzekł do nich: Czy nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę powiadam wam, nie pozostanie tutaj kamień na kamieniu, który by nie został rozwalony”. Jezus zapowiedział karę, która miała spaść na to miasto. W 26 r. n.e. cesarz Tyberiusz mianował prokuratorem Judei Poncjusza Piłata, który niedługo potem wyda wyrok śmierci na Jezusa. Niewiele lat później, w 70 r. n.e., wojska rzymskie pod wodzą Tytusa wkroczyły do Jeruzolimy, zburzyły miasto, a także drugą świątynię – znak, że jej rola się skończyła. Na płaskorzeźbie łuku Tytusa w Rzymie widać, jak żołnierze rzymscy niosą skarby świątynne. W świątyni było wiele złota. Pod wpływem ognia podłożonego przez Rzymian złoto roztopiło się i spłynęło między kamienie; aby je wydobyć, żołnierze rzymscy rozwalali ściany i w ten sposób nie pozostał kamień na kamieniu. Z izraelskich obrońców miasta pozostała tylko garstka ludności. W 135 r. po klęsce powstania Bar Kochby Izraelici zostali wypędzeni z Jeruzolimy. Rozpoczął się nowy, wielki rozdział w dziejach Izraelitów – trwający dwa tysiące lat etap rozproszenia pomiędzy wszystkie narody. Obietnice, których tak wiele w prorocत्वach dla ziemskiej Jeruzolimy, przechodzą teraz na Jeruzolimę niebieską, o czym niżej.

Wraz z pójściem do Jeruzolimy rozpoczął się dramat Jezusa. Zauważamy, że jakby w przyspieszonym tempie Jezus wypowiada się teraz na temat ważnych spraw, dotyczących Jeruzolimy, narodu izraelskiego i całego świata. Jak czytamy u Marka 11:1-11, Jezus wkracza triumfalnie do miasta, przeklina nieurodzajne drzewo figowe, wypędza przekupniów ze świątyni i w ten sposób ją oczyszcza, zapowiada jej zburzenie (jest to druga świątynia – świątynia Zorobabela, rozbudowana przez Heroda Wielkiego), kreśli obraz końca świata, udziela uczniom innych ważnych nauk, wreszcie – zdradzony – umiera na krzyżu na wzgórzu Golgoty... „I oto zasłona świątyni rozdarta się na dwoje, od góry do dołu, i ziemia się zatrzęsała, i skały popękały” (Mat.



27:51), por. też Mar. 15:37. W śmierci Jezusa i jej następstwach udział miała więc przyroda. Rozdarcie zaśłony, oddzielającej w świątyni miejsce święte od najświętszego to wydarzenie o epokowym wymiarze – fakt ten umożliwił – przez wiarę – wolny dostęp do Boga przez śmierć ofiarniczą Jezusa Chrystusa; sakralne znaczenie dawnej świątyni, jej kult – jak już wspomniano – przestały istnieć. Zburzenie świątyni jerozolimskiej przez Rzymian w 70 r. n.e. tylko przypieczętowało ten fakt. I jest coś symbolicznego w fakcie, że Jezus został złożony na ofiarę właśnie w Jerozolimie, gdzie jest góra Syjon, którą upodobał sobie Bóg.

W ten sposób historia ziemskiego życia Jezusa kończy się w Jerozolimie. Tam natomiast zaczynają się dzieje chrystianizmu – następuje w historii Jerozolimy **okres chrześcijański**; tam bowiem zaczyna się wydawanie świadectwa przez apostołów. Zmartwychwstały Jezus polecił im, by nie oddalali się z Jerozolimy, ale oczekiwali zesłania Ducha Świętego (Dzieje Ap. 1:4-5).

Jezus powiedział im także: „*Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi*” (Dzieje Ap. 1:8). Apostołowie otrzymali więc zlecenie misji aż po krańce ziemi. Jerozolima, miasto pokoju, miało być punktem wyjścia Ewangelii – radosnej nowiny o odrodzeniu świata przez wiekopomne zasługi Jezusa Chrystusa. I rzeczywiście, zgodnie z zapowiedzią Jezusa, Duch Święty zstąpił na apostołów w Jerozolimie, jak czytamy w Dziejach Ap. 2:1-13: „*A gdy nadszedł dzień Zielonych Świąt, byli wszyscy razem na jednym miejscu. I powstał nagle z nieba szum, jakby wiejącego gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, gdzie siedzieli. I ukazały się im języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i usiadły na każdym z nich. I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch poddawał*”.

Zgodnie ze zleceniem misji apostołowie głoszą Ewangelię najpierw właśnie w Jerozolimie; zaraz po zesłaniu Ducha Świętego apostoł Piotr wygłasza kazanie, w którym wyjaśnia istotę misji Jezusa Chrystusa. Dzięki działalności apostołów w Jerozolimie powstaje pierwszy zbor; uczniowie Jezusa przechodzą pierwsze prześladowania, ginie ukamienowany św. Szczepan (Dzieje Ap. 7:54-60). Czytamy o tym nieraz obszernie w Dziejach Apostolskich. **Następuje przejście od Jerozolimy ziemskiej do niebieskiej.** Było to tym łatwiejsze, że Jerozolima ziemská od dawna była utożsamiana ze świątynią jerozolimską i z Syjonem. Jak widzieliśmy, Jeruzalem, świątynia, Syjon występują w tekstach wymiennie (dwa ostatnie na zasadzie pars pro toto – część zamiast całości); por. na przykład: „*Bramy Syjonu miłuje Pan bardziej niż wszystkie siedziby Jakuba, chwalebne rzeczy mówi się o tobie, miasto Boże*” (Psalm 87:2). Święty Paweł, „nacznice wybrane”, jak określił go Jezus w rozmowie z Ananiaszem po pamiętnym wydarzeniu na drodze do Damaszku (Dzieje Ap. 9:15), pierwszy

przenosi znaną wszystkim Jerozolimę ziemską do Jerozolimy nowej, tkwiącej w niebie, będącej nadzieją wszystkich wierzących. Píše o tym w Liście do Galacjan 4:26: „*Jeruzalem zaś, które jest w górze, jest wolne i ono jest matką naszą*” – miasto obietnicy, jak Izaak był dzieckiem obietnicy. Ta Jerozolima Niebieska jest miastem Boga żywego, jak pisze w Hebr. 12:22-24: „*Lecz wy podeszliście do góry Syjon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalem niebieskiego i do niezliczonej rzeszy aniołów, do uroczystego zgromadzenia i zebrania pierworodnych, którzy są zapisani w niebie, i do Boga, sędziego wszystkich, i do duchów ludzi sprawiedliwych, którzy osiągnęli doskonałość, i do pośrednika nowego przymierza Jezusa, i do krwi, którą się kropi, a która przemawia lepiej niż krew Abła. Przeto okażmy się wdzięcznymi, my, którzy otrzymujemy królestwo niewzruszone, i oddawajmy cześć Bogu tak, jak mu to miłe, z nabożnym szacunkiem i bojaźnią*”.

W tej Jerozolimie niebieskiej znajduje się szczególna świątynia, do której przez swoją śmierć i zmartwychwstanie wszedł Chrystus; Jezus wszedł tam i przygotowuje nam miejsce, jak zapowiedział wcześniej: „*Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli*” (Jan 14:2-3). Szczegółowo pisze o tym apostoł św. Paweł w Liście do Hebrajczyków, na przykład: „*Albowiem Chrystus nie wszedł do świątyni zbudowanej rękami, która jest odbiciem prawdziwej, ale do samego nieba, aby się wstawić teraz za nami przed obliczem Boga*” (Hebr. 9:24).

Od chwili wniebowstąpienia prawdziwa świątynia jest tam, gdzie przebywa Jezus – w niebie. On jest arcykapłanem naszego zbawienia. Rzeczywistością była świątynia niebieska, a świątynia jerozolimská, wzbudzająca zachwyty Izraelitów, była zaledwie jej cieniem, figurą, projekcją. Przypomina o tym św. Szczepan w Dziejach Ap. 7:48n; pisze niejedyn raz właśnie ap. Paweł, np. Hebr. 8:4-5: „*Są tu tacy, którzy składają dary według przepisów zakonu; służą oni w świątyni, która jest tylko obrazem i cieniem niebieskiej, jak to zostało objawione Mojżeszowi, gdy miał budować przybytek; bacz, powiedziano mu, abyś uczynił wszystko według wzoru, który ci został ukazany na górze*”.

W tej niebiańskiej świątyni, pisze apostoł św. Paweł, „*mamy takiego arcykapłana, który usiadł po prawicy tronu Majestatu w niebie, jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku, który zbudował Pan, a nie człowiek*” (Hebr. 8:1-2). W Księdze Objawienia św. Jana 21:10,22 znowu powraca temat Niebieskiej Jerozolimy: „*I pokazał mi miasto święte Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga (...). Lecz świątyni w nim nie widziałem; albowiem Pan, Bóg, Wszechmogący jest jego świątynią oraz Baranek*”. Autor opisuje wspaniałość budowy Niebieskiej Jerozolimy – zbudowana była ona z samych drogich kamieni.



W 1996 r. Jerozolima – jak już powiedzieliśmy – obchodziła uroczyste jubileusz 3000 lat istnienia jako stolica Izraela. Jak dawniej, tak i teraz miasto to pełni tę funkcję, jest głównym miastem Izraelitów – narodu wybranego, państwa odrodzonego w 1948 r. po ponad dwóch tysiącach lat niebytu. Przypomina ono Izraelitom starożytną historię swojego kraju, pobożnym potomkom Abrahama, Izaaka, Jakuba i nam wszystkim obietnice proroków. Również my kierujemy na to miasto swoje spojrzenie, wyczekując objawienia się Jeruzalem Niebieskiego. W księgach proroków mniejszych czytamy: „Pan zagrzmi z Syjonu i wyda swój donośny głos z Jeruzalemu, tak że zadrżą niebiosy i ziemia (...). I poznacie, że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem, który mieszkam na Syjonie, świętej mojej górze” (Joela 3:21-22); „Tak mówi Pan: Wrócę na Syjon i zamieszkać w Jeruzalemie. Jeruzalem znów będzie nazwane grodem wiernym, a góra Pana Zastępów górą świętą” (Zach. 8:3).

Jeruzalem stanie się stolicą świata. Jakiż wspaniały dzień nastanie! Jak wielkie rzeczy są przed nami! Spełnią się wizje proroków, bo „Ja ustanowiłem króla mego na Syjonie, świętej górze mojej” (Psalm 2:6). „Wszakże każdy, kto będzie wzywał imienia Pana, będzie wybawiony; gdyż na górze Syjon i w Jeruzalemie będzie wybawienie” (Joela 3:5). Spełnią się pragnienia ludzi, kiedy Mesjasz, nasz Pan, zasiądzie na swej świętej górze, na Syjonie.

Widzimy, jak starożytna, wielka, bogata, jednocześnie podwójna (ziemską – niebieską) jest rola i historia Jeruzalem, jak wiele miejsca zajmuje to miasto w wizjach proroków. **Dzisiejsza Jerozolima** to stolica Izraela i wielkie, tętniące codziennym życiem miasto,

żyjące jednak w ciągłym niepokoju z powodu zagrożeń ze strony islamistów. Od czasu do czasu słychać pomysły o odbudowie pierwotnej świątyni, z którymi występują ortodoksyjni Żydzi. Nie jest to jednak możliwe, gdyż na jej miejscu mahometanie w latach 538 i 687-691 n.e. zbudowali dwa meczety. Dla wszystkich wierzących miasto to nie przestaje zajmować ważnego, fundamentalnego miejsca w Boskim Planie Wieków.

Mając to wszystko na uwadze, widzimy, jak wielkich rzeczy jesteśmy uczestnikami; może zapominamy o tym w natłoku codziennych zajęć i spraw, które zaprzątają nasz umysł. Tymczasem cel, do którego podróżujemy, jest wielki; tak jak tysiące Izraelitów przez wieki pielgrzymowało do świątyni jerozolimskiej, śpiewając przy tym psalmy pielgrzymek, a więc do Jeruzalem ziemskiego, tak my wędrujemy do Jeruzalem niebieskiego, do świątyni nie rękoma ludzkimi uczynionej. To musi wypełniać całą naszą świadomość.

„Lecz wy podeszłicie do góry Syjon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalem niebieskiego i do niezliczonej rzeszy aniołów, do uroczystego zgromadzenia.

Przeto okażmy się wdzięcznymi, my, którzy otrzymujemy królestwo niewzruszone, i oddawajmy cześć Bogu tak, jak mu to miłe: z nabożnym szacunkiem i bojaźnią”
(Hebr. 12:22,28).

Zajda Aleksander
R-
„Straż”